

Startują zimowe ferie. Zgodnie z terminami przyjętymi dla poszczególnych województw będą trwały przez styczeń i luty. Dni wolne od nauki to nie tylko radość dzieci. To też czas wypoczynku dorosłych, ceniących rodzinne wyjazdy do zimowych kurortów. Jak bezpiecznie do nich dojechać i jak powrócić, by zimowe wakacje kojarzyły się wyłącznie z przyjemnościami?

Zanim ruszysz w drogę sprawdź czy masz przy sobie wszystkie wymagane prawem dokumenty: prawo jazdy, dowód rejestracyjny z aktualnym badaniem technicznym, ubezpieczenie. Wybierając się na zagraniczny wypoczynek upewnij się, że samochód jest odpowiednio wyposażony. W zależności od kraju oraz rodzaju pojazdu, jakim się przemieszczamy, wymagane jest posiadanie: trójkąta (czasem nawet dwóch, jak w Szwajcarii), kamizelki odblaskowej (czasem dla wszystkich pasażerów, jak w Słowenii), gaśnicy, apteczki (bywają wyraźnie sformułowane ich zawartości), dodatkowe żarówki, podnośniki i klucze do kół, linki holownicze, kanistry na paliwo, przenośne lampki/latarki itd. Na przykład warto pamiętać, że już w wielu krajach Europy obligatoryjne jest posiadanie w aucie kamizelki odblaskowej poprawiającej widoczność w sytuacji przymusowego zatrzymania czy zdarzenia (w tym gronie są: Węgry, Austria, Finlandia, Hiszpania, Portugalia, Chorwacja, Czechy, Włochy, Słowacja). W niektórych państwach zalecane jest nawet wożenie flary sygnalizacyjnej.

Wyjazd więc na zagraniczny urlop warto poprzedzić sprawdzeniem wymagań i przepisów prawa drogowego państwa, które jest celem podróży. W tej chwili dostęp do tych informacji jest ułatwiony. Podają je wydawnictwa motoryzacyjne, a także zawierają je strony internetowe biur turystycznych zajmujących się organizacją wyjazdów bądź pośredniczących w rezerwacjach pobytów. Również informacją służą narodowe organizacje turystyczne, a także punkty informacji zlokalizowane w niemal wszystkich miejscowościach nastawionych na obsługę ruchu turystycznego.

Aby nie stracić...

Przygotowania do wyjazdu to niby sprawy oczywiste. W praktyce jednak okazuje się, że za zapominalstwo, niedbałość czy nieuwagę przychodzi słono zapłacić.

Na przykład w Czechach, a więc w państwie chętnie odwiedzanym przez polskich turystów, za wykroczenie na autostradzie kierujący może odmówić przyjęcia mandatu, ale wówczas – zgodnie z tamtejszym Kodeksem wykroczeń – policja informuje o tym fakcie uprawniony do rozstrzygnięć w tych sprawach organ administracyjny. Z reguły jest to urząd miasta właściwego w odniesieniu do miejsca popełnienia wykroczenia. Zatem już po urlopie z takiego urzędu może napłynąć pismo w sprawie postępowania. Jednak w sytuacji poważnego wykroczenia funkcjonariusz na miejscu może zażądać wpłaty kaucji w wysokości od 5 tys. do 50 tys. koron. Daje ona gwarancję, że sprawca wykroczenia stawi się na wezwanie w postępowaniu określonym obowiązującą w tym kraju ustawą o ruchu drogowym. Sprawca ponadto musi się liczyć z dodatkowym obciążeniem, a więc z pokryciem kosztów postępowania.

Z kolei w niektórych niemieckich miastach funkcjonują tzw. zielone strefy. Tam mogą wjeżdżać tylko samochody o określonych normach spalania spalin. Upoważnienie do wjazdu kupuje się w urzędach komunikacji bądź na stacjach serwisowych i diagnostycznych. Ich brak grozi mandatem. Z ograniczeniami dla wjazdów samochodów można też spotkać się w górskich miejscowościach Szwajcarii czy Austrii.

Wyjeżdżając na zagraniczny urlop z reguły szacujemy wydatki, jakie poniesiemy na noclegi, wyżywienie i przejazd. Aby się „nie przeliczyć” wyznaczając trasę podróży należy sprawdzić na stronach internetowych państwowych administratorów dróg i koncesjonariuszy stawki opłat za przejazdy płatnymi odcinkami. Bywa, że z początkiem roku są zmieniane albo uaktualniane. Na przykład na polskim odcinku A2 Nowy Tomyśl – Konin opłata za motocykle i auta osobowe od 12 stycznia br. podniesiona została o 2 grosze za kilometr.

Stabilny bagaż

A w podróż lubimy zabierać ze sobą wiele różnych przedmiotów i waliz. – Ich właściwe zapakowanie i ułożenie w pojeździe jest jedną z istotnych kwestii zapewniających bezpieczeństwo jazdy. Bagaż musi być dobrze zamocowany, tak by się nie przemieszczał oraz nie ograniczał widoczności kierującemu – podkreśla Mirosław Zieleniecki, szkoleniowiec i instruktor w małopolskich szkołach jazdy.

Ponieważ mówimy o zimie i przyjemnościach urlopu o tej porze roku, to oczywiście w grę wchodzi przewożenie nart. Jest to nieporęczny bagaż. Zatem do transportu we wnętrzu auta należy je dobrze związać ze sobą i unieruchomić. Ale w niektórych państwach wprowadzono zakaz przewożenia nart we wnętrzu auta.

Najwygodniejszym i najbardziej bezpiecznym sposobem przewożenia nart są bagażniki dachowe, tzw. skiboksy (autoboksy). Można w nie też zapakować kijki, buty, stroje narciarskie oraz inne drobne pakunki. - Zanim jednak skorzystamy z tej formy transportu sprawdźmy dozwoloną masę załadunku bagażnika dachowego, a w dokumentach pojazdu dopuszczalne obciążenie dachu – zaznacza Mirosław Zieleniecki.

Jazda pod górę



Oczywiście, jak podróż z nartami to w góry. Należy więc przygotować się na „niespodzianki” górskiego klimatu i ich drogowych konsekwencji. A jak pokonać autem oblodzone i ośnieżone wzniesienie. Szkoła Jazdy Renault radzi: „Pomocne będzie nabranie rozpędu przed wzniesieniem i niedopuszczenie do ślizgania się kół. W tym celu należy dobrać odpowiedni bieg i umiejętnie manipulować gazem. Jeżeli koła zaczynają się kręcić w miejscu, zdejmijmy nogę z gazu. Jeżeli to nie pomaga, wciśnijmy sprzęgło. Pamiętajmy, aby przednie koła były skierowane na wprost. Stańmy i postarajmy się ponownie ruszyć tym samym sposobem. Chodzi o to, by któreś z kół złapało choćby skrawek przyczepności. Jeżeli koła przy ruszeniu zabuksują, każde dodanie gazu zwiększy buksowanie. W takiej sytuacji trzeba zatrzymać auto i dopiero wtedy próbować jeszcze raz.”

Często na górskich trasach można spotkać znak nakazujący zimą zakładanie na koła łańcuchów. - Używa się ich tylko na nieprzejezdnych drogach ośnieżonych i oblodzonych, a jeździ się w nich z prędkością nie przekraczającą 50 kilometrów na godzinę – przestrzega Mirosław Zieleniecki. Zwykle doświadczenia kierowców w używaniu tego wspomaganie są niewielkie. Warto więc zapamiętać, że łańcuchy przeciwśniegowe zakłada się tylko na koła napędzane, a ich rozmiar dobiera się do wymiaru koła. A na co zwracać uwagę przy zakupie łańcuchów? Szkoła Jazdy Renault radzi: „Łańcuchy różnią się wzorem, w jaki ogniwa układają się na oponie, a także materiałem, z którego są wykonane. Im więcej metalowych splotów znajduje się na bieżniku, tym łatwiejsza będzie jazda po zaśnieżonej nawierzchni. Najlepsze łańcuchy to te, których ogniwa mają ostre krawędzie, wznające się w śnieg lub

lód.” Oczywiście, zjeżdżając na przejezdną nawierzchnię należy zdjąć łańcuchy.

Zaskakujący lód i mgła

Nocą lub wczesnym rankiem, gdy panuje wilgotne powietrze i mgła, pada deszcz lub na jezdni zalega roztopiony śnieg, a nagle temperatura spada poniżej zera, wówczas na jezdni tworzy się niewidoczna dla oczu kierującego cienka warstwa zamarznętej wody. Powstaje ona szybko, niespodziewanie zaskakując poślizgiem. To zjawisko popularnie nazywane jest „czarnym lodem”. Jego warstwa może się utrzymywać również w ciągu dnia w miejscach zacienionych. Taka jezdnia lekko się świeci i wygląda jak mokra. Miejscami, w których można zetknąć się z tym zjawiskiem są okolice jezior i rzek, tereny lesiste, pagórkowate, a także mosty, tunele i wiadukty.

Jak powinien zachować się kierujący pojazdem, gdy najedzie na „czarny lód”? Ponownie korzystamy z wiedzy Szkoły Jazdy Renault: „Sygnałem, że jezdnia pokryta jest „czarnym lodem” będzie luz, który wyczujemy w układzie kierowniczym i brak odgłosu, jaki wytwarzają zwykle opony w zetknięciu z nawierzchnią drogi. Nie wolno wtedy hamować ani gwałtownie skręcać kierownicą. Należy w takiej sytuacji zredukować prędkość zdejmując nogę z pedału gazu.”

Również zaskakującym kierowców zjawiskiem jest mgła. Może pojawić się nagle, ograniczając całkowicie widoczność. W praktyce kierowcy nagminnie popełniają błędy w korzystaniu ze świateł w tych szczególnie trudnych warunkach widoczności. Zatem ponownie korzystamy z rad specjalistów Szkoły Jazdy Renault: „W warunkach gęstej mgły nie zaleca się używania świateł drogowych (tzw. długich), które wbrew pozorom znacznie utrudniają prowadzenie pojazdów. Rozpraszają one mgłę, przez co widoczność staje się jeszcze mniejsza. Mgła jest zjawiskiem niejednorodnym, dlatego kierowcy mogą spodziewać się różnego jej natężenia w różnych miejscach. Jeśli mgła jest bardzo gęsta, należy włączyć światła przeciwmgielne, które trzeba niezwłocznie wyłączyć, kiedy samochód znajdzie się poza obszarem mgły.”

Policyjne statystyki drogowe wskazują, że najwięcej wypadków drogowych ma miejsce w sezonie wakacji letnich. Wówczas panują dobre warunki pogodowe, co powoduje, że kierowcy są zbyt pewni swoich umiejętności. Zima natomiast wymaga zachowaniu większej uwagi i koncentracji na drodze. To sprzyja bezpiecznej jeździe i unikaniu groźnych sytuacji. W samochodzie musi zatem panować spokój i być w miarę cicho. Pamiętajmy więc też o zabawkach, grach i urządzeniach do odsłuchiwania muzyki czy bajek, aby nasze pociechy nie rozpraszały kierującego kłótniami i marudzeniem o nudzie jazdy na długiej trasie.

AS